

Ceny prenumeraty.

W Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienna dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 4 lipca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Józefa Kalasantego. Jutro: D. 4. po św. Filomeny P. — Gr.-kat. Dziś: 22 Juliana M. Jutro: 23. N. 3 po Sosz. Hł. 2. — Słowiańskie: Dziś: Wełstawa. Jutro: Prokopa.
Wschód słońca 4:12, zachód 7:56.

Pociągi kolejowe odchodzą z Lwowa z dworc* głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25a-8:40, 2:45*, 6:12, 7—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rze, szowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, od 15 lipca 9:35, 2:23*, 10:38, 2:50*; do Kołomyi 6:03; do Stryja 11:25; do Ławoczno 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6—, 9:05, 4—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Betzca 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę i święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lubienia: 2:15; do Szczerca (Pustomyl): 10:35.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piat. od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) w czwartki od g. 10 do 1. I i II piętro, w niedzielę od g. 10 do 1 tylko I piętro. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Brworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Wystawa psów w pałacu sztuki na placu powstaniowym. Teatr miejski. Wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec kwartał trzeci półrocze drugie.

Książki, lemiesz, broń.

(Jubileusz 25-letni „Macierzy Polskiej“.)

„Użyjesz tych pieniędzy, jak będzie potrzeba: na broń to na broń, na lemiesz to na lemiesz, na książki to na książki“...

Te spiżowe słowa stały u kolebki „Macierzy polskiej“. Wypowiedział je w r. 1874 na łożu śmiertelnym ksiądz obywatel, kanonik Hulaniecki, wręczając swemu przyjacielowi, ks. Sawickiemu 10.000 rubli. Życzenie umierającego spełniło się przedziwnie: pieniądze jego poszły na książki, ale i na lemiesz i na miecz. Na lemiesz nie tylko przenosił, dlatego, że oświata ludowa to najlepsze uprawianie roli narodowej, ale też i dosłownie, bo „Macierz polska“ wydała cały szereg dzieł rolniczych dla ludu; — na miecz wreszcie, którego nic nie złamie, a który się zowie świadomością narodową.

Dziś instytucja, która ze śmierci jednostki powstała do życia, staje wobec poważnego jubileuszu: ćwierćwiekowego swego istnienia i około miliona dzieł, puszczo-nych w obieg pomiędzy lud, a drugi ten jubileusz jest bodaj ważniejszy od pierwszego.

Suma, złożona przez s. p. ks. Hulanieckiego, nie od razu rzucona została na rolę narodową. Ks. Sawicki uzupełnił ją do kwoty 27.000 rubli, a kiedy w pięć lat później w r. 1879 przyszedł jubileusz Kraszewskiego, oddał ją w ręce jubilata do rozporządzenia, idąc w tem za radą światłego obywatela, Bohdana Żebrowskiego. Kraszewski przyjął obowiązek i w r. 1882 utworzył wieczystą fundację „Macierzy polskiej“ we Lwowie.

Przez długie lata pozostały tajemnicą, z łatwo zrozumiałych powodów, nazwiska tych, którzy byli moralnymi i materialnymi twórcami instytucji. Dziś już śmierć rozwiązała usta i pozrywała pieczęcie i dziś „Macierz polska“ w chwili swego jubileuszu, może oddać należną zasługę i chwałę bezimiennym swym twórcom.

Z ducha obywatelskiego i świadomości celów narodowych zrodzona „Macierz polska“ nie sprzeniewierzyła się temu szlachectwu swego pochodzenia. Przede-

wszystkiem przyciągała ku sobie obywatelską ofiarność ogółu. Oprócz bowiem subwencji sejmowych, ludzie prywatni spieszyli z zapisami i datkami, tak, że majątek zarodowy „Macierzy“ wzrósł w pierwszym zaraz roku z 40.000 koron na 54.200, a dziś wynosi 80.296 kor. 32 hal. Wśród tych zapisów nie brak tak poważnych, jak zapis Artura Rolanda (czyli znanego cukiernika lwowskiego Leopolda Rotlendera) w kwocie 9469 kor. 56 h., dzięki któremu powstało pierwsze tanie wydanie „Encyklopedyi ludowej“, lub tak wzruszających, jak zapis lekarza dra Karola Stolzenberga, który chociaż Czech, „z uwagi, że zywot swój spędził w Galicyi i zawód swój lekarski wykonywał między szlachetnymi Polakami“, przekazał testamentem „Macierzy polskiej“ taką samą kwotę, co „Macierzy czeskiej“, t. j. 2000 koron, lub jak ofiara Wawrzyńca Szczepaniaka, służącego u lekarza dra Uhmy, który uzbierane z napiwków od pacjentów 82 kor. 73 hal., przeznaczył na „Macierz polską“.

Termometr jednak ofiarnego zapału na rzecz „Macierzy“ wykazuje bardzo znaczne skoki. Największy przyrost majątku zarodowego wykazuje po r. 1882 rok 1889 z kwotą 8585 kor. 16 hal., potem r. 1891 z kwotą 5233 kor. 64 hal. Wogóle stały znaczny przyrost trwa do r. 1894, a dopiero przed rokiem 1895 pojawia się po raz pierwszy wzmianka: „nie zaszła żadna zmiana“... Odtąd nastąpił faktyczny zastój: roczny przyrost jest w ciągu lat 10 minimalny, aż przed dwoma laty kwota jego dosięgła ponownie sumy 3167 kor. 20 hal., która oby nie była tylko zjawiskiem odosobnionem i oznaczała obudzenie się ponowne ofiarności społeczeństwa na rzecz instytucji.

Zainteresowanie się żywsze „Macierzą“ jest tembardziej pożądane, że pozostała ona niemal jedyna z dawniej tak licznych instytucji i wydawnictw, które zajmowały się nie przypadkiem i doraznem, ale stałem, peryodycznem wydawaniem dzieł i książek dla ludu. Powne opustoszenie tego pola pracy ma za przyczynę niewątpliwie bardzo znaczne i bardzo pocieszające podniesienie się duchowego poziomu naszego ludu, tak, że niejednokrotnie osobna książka ludowa stała się niepotrzebna, gdyż lud czyta i rozumie to samo, co warstwy inne narodu. W każdym jednak razie wiele jeszcze jest tu do zrobienia. „Macierz polska“ ograniczona jest dziś niemal wyłącznie do procentów z majątku zarodowego, do dochodów z własnych wydawnictw i wreszcie do subwencji krajowej w kwocie 10.000 kor. rocznie. Wprawdzie budżet „Macierzy“ jest bardzo okazały i wykazywał w rozchodach 29.307 kor. 26 hal., przy nadwyżce dochodów, wynoszącej 8774 kor. 96 hal., jednak chociaż jest to dosyć, aby utrzymać „Macierz“ na dzisiejszym poziomie, za mało jednak, aby mogła odpowiedzieć rosnącym potrzebom.

47)

F. MAUZENS.

ŻYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

I handlarz szarpał mnie za rękę. Drugą przytrzymał Plaisance. Tak mnie cisnęli, że aż zbladłem.

— Boli... — jęknąłem.

Loustau na to słowo przyskoczył, a Cruchat nagle puścił, że zaś baron go odciągał z drugiej strony, więc obaj upadli i stoczyli się po schodach, wśród okrzyków służby i wrzasku Cruchat'a, który wołał:
— Na pomoc! Zbójel Mordercy!

ROZDZIAŁ XXI.

Max Dearley.

Nazajutrz rano, jadłem śniadanie w mej celi, gdy przybyli moi towarzysze. Baron ułał, a Cruchat miał podwiązaną twarz. Jeden nogę sobie wykręcił, a drugi wybił trzy zęby.

— Well! Wytlómacz się pan teraz — rzekł W. K. Alker do handlarza.

Ten miał plikę dzienników pod pachą. Rozłożył jeden i odczytał:

— „Konferencya w amfiteatrze. Wieczór u John'a D. Rockefeller'a. — Mateusz Bernard i jego kuzyn zrzucają właściciela „Nicot'a“ ze schodów w pałacu króla naftowego“. Oto nagłówek artykułu w dzienniku

„World“. Kazałem go sobie przetłumaczyć. W innych gazetach mowa nawet o zamachu morderczym.

— No i cóż z tego? Do czegoż pan zmierzasz?

— Do tego, że mogę was kazać zaaresztować za napaść.

— Kiedy artykuł sam bynajmniej nie jest tak ostrym jak nagłówek, mający na celu zwrócenie uwagi publiczności.

— Sędziowie innego będą zdania.

— Wszyscy panu powiedzą, to samo co ja.

— Tutaj może, ale ja zwrócę się do sądów w moim własnym kraju.

— A zwracaj się pan, do kogo zechcesz — zawołał zniecierpliwiony Plaisance — a tymczasem zostaw nas w spokoju.

— Inaczej będziecie szpiewacz, jak Loustau dostanie rozkaz aresztowania. Bylibyszczie dawno w czipie, gdyby to legalnie możebnem było, bo choć nie wiedzą, czy chczeliszcie mnie zamordować, ale to wiedzą, że chczeliszcie mnie okraszczi!

Na te słowa miny się wydłużyły. Sprawa w innym świetle zaczęła się przedstawiać. Nagłówki w gazetach i świadectwo służby Rockefellera rzeczywiście mogły na nas ściągnąć wyrok nieprzychylny nie tylko francuzkich sądów, ale i amerykańskich.

Cruchat ciągnął dalej:

— Daję wam tydzień do namysłu. Jeszli 14 maja nie zdecydujecz szę oddać mi brylant, wnoszę skargę do sądu.

— Ależ człowieku! a nasze odczyty?..

— Kpię szobie z nich! A coż ja na nich żyszkuje? Ża szedem dni czekam odpowiedzi.

— Moglibyscie nas panowie sam na sam na chwilę zostawić? — spytał Plaisance.

— Owszem.

Gdy się nasi towarzysze oddali, Plaisance szepnął mi przez kratę:

— Trzeba nam koniecznie zemknąć raz jeszcze, bo przypuszczam, że nie masz ochoty dostać się ani do więzienia, ani na klinikę?

— Nie!..

— Pierwsza więc rzecz, to stąd się wydostać.

— I owszem, nic nie mam przeciwko temu.

— A więc postanowione!

Plaisance zawołał i panowie wrócili.

— Zatem za tydzień damy panu Cruchat odpowiedź — rzekł mój kuzyn — a tymczasem proszę Bernarda stąd wypuścić.

— A dokądże panowie chczecie się udać? — spytał impresario.

— To nasza rzecz.

— Ależ moja konferencya dziś wieczór?

— Nie odbędzie się!

— Nasz kontrakt..

— Jesli pan masz jakie prawa do nas, to udasz się z tem do sądu, a tymczasem mój kuzyn żąda, aby go wypuszczono.

W. K. Alker zrozumiał widocznie, że dłuższy opór pogorszyłby tylko sprawę i kazał drzwi otworzyć.

Wyszliśmy na ulicę, ja z Plaisance naprzód, tamci panowie za nami.

Tak idąc na chybił trafił, dotarliśmy do olbrzymiego żelaznego mostu, na którym panował szalony ruch.

— Brooklyn Bridge! — oznajmił impresario. —

Dwa kilometry długości, dwadzieścia sześć metrów szerokości, czterdzieści wysokości!

Udaliśmy się za tłumem i wkrótce mieliśmy rzeke pod nogami.

(C. d. n.)

Do pewnego stopnia pozwoliło Macierzy na pójście szybkim krokiem w ślad rosnących potrzeb utworzenie przed 6 laty ściśle obecnie z „Macierzą” związanej „Fundacji im. Tadeusza Kościuszki”.

Utworzona w r. 1894 przez komitet pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego „Fundacja” ma 97.331 k. 80 h. majątku zakładowego, z czego 30.000 koron pożyczono na pół procent „Towarzystwu Szkoły Ludowej” na budowę szkoły polskiej w Białej, z reszty zaś „Macierz” wydała dotychczas sześć tomów imponującego dzieła ilustrowanego p. t.: „Polska — obrazy i opisy”.

Sama „Macierz” przez wspomnianą „Fundację” wydała w roku ubiegłym 7 książek nowych w ogólnej cyfrze egzemplarzy 31.000, dwa drugie nakłady: powieści „Oko proroka” (6000) i zeszytu VII i VIII „Encyklopedyi” (5000), wreszcie nowe wydanie 10-centowego wydawnictwa „Pana Tadeusza” (5000), którego ogólny nakład dosięgnął w ten sposób 125.000 egzemplarzy.

Bardzo zajmujący jest przegląd wszystkich dotychczasowych wydawnictw „Macierzy” i cyfry sprzedaży, przez nie osiągniętej. I tak np. cyfrę 10.000 egzemplarzy przekroczyły lub ją osiągnęły następujące dzieła: Władysława Bełzy „Dobry syn” (15.000), ks. S. Marcinka „Jak z sobą żyli źli małżonkowie”, a jak do brzy żyć powinni” (10.000), dr. J. Sawickiego „Dobromy poradnik lekarski” (10.000), J. L. Kubickiego „Weterynaryja popularna” (11.982), „Pielgrzym w Dobromilu” (10.000), Wł. Bełzy „Królowa Korony Polskiej” (14.651), D. Janowskiego „Żywot św. Wojciecha” (13.000), M. Zajączkowskiej „Życie sierotki Kasi” (10.000), Tatomira „Król Kazimierz Wielki” (10.000), „Pan Tadeusz” (124.124), W. Pola „Pieśń o ziemi naszej” (10.000), „O Kościuszcze i bitwie Racławickiej” (15.000), dr. L. Finkla „O Konstytucyi Trzeciego Maja” (15.000), W. L. Anczyca „Dzieje Polski” (10.000), Rady dla utrzymujących buhaje” (11.231), „Pisma poetyczne A. Mickiewicza” (24.979) i Cz. Pieniążka „O życiu i pismach A. Mickiewicza” (15.000).

Do tego przybyły jeszcze niektóre najnowsze wydawnictwa, które z powodu swej świeżości nie zdołały jeszcze uzyskać tej cyfry nakładu — na każdy jednak sposób z wykazu powyższego można już wywnioskować, co lud najchętniej czyta? Na pierwszym miejscu stoją arcydzieła poezyi naszej, dalej utwory powieściowe, pod warunkiem, że są pisane z istotnym talentem, dzieła historyczne z dziejów Polski i mające zabarwienie religijne, kroniki etycznie-moralne, wreszcie podręczniki naukowe i gospodarskie.

Czytelnictwo i zamiłowanie w czytaniu naszego ludu rozwija się w kierunku zdrowym, koniecznym więc jest, aby w dzień jubileuszu „Macierzy” przypomniano sobie o jej funduszach, aby pamiętano, że grosz, ile nią ofiarowany, idzie „na książki, na lemiesz, na broń”.

Z ostatniej poczty.

§ „Polska Oświata Narodowa”. Niedawno grono osób, znanych na polu działalności społecznej i oświatowej, złożyło warszawskiej komisji gubernialnej do spraw stowarzyszeń — ustawę Towarzystwa pod nazwą „Polska Oświata Narodowa”.

W środę komisya gubernialna zawiadomiła wnioskodawców, iż ustawa rzeczzonego Towarzystwa zalegalizowana być nie może i odmowę swoją umotywowala tą okolicznością, że ustawa Towarzystwa Oświaty jest prawie identyczną z ustawą Tow. Macierzy Szkolnej, ponieważ zaś Tow. Macierzy zostało zamknięte przez ministra spraw wewnętrznych na zawsze, przeto komisya gubernialna nie uważa się za uprawnioną do kasowania decyzji ministra.

§ Pożar Ozorkowa. Ozorków, fabryczne miasteczko pod Łęczycą, nawiedziła w środę ubiegłą kłeska pożaru. Pomimo ratunku straży pożarnych z Łęczycy, Leśmierz i innych, spaliło się kilkanaście domów, w płomieniach zginęło kilka osób.

§ Masowe aresztowanie włościan. Naczelnik straży ziemskiej powiatu piotrkowskiego, przy pomocy oddziału dragonów i policji, aresztował wszystkich włościan wsi Łazy gminy Łęczno, od 15 lat do najstarszego, ogółem 116 osób, których pod eskortą przyprowadzono do Piotrkowa. Przyczyną aresztowania ma być wznowienie śledztwa o dokonanych przed dwoma laty rabunkowym wyrębie przez włościan drzewa w lesie rządowym piotrkowskiego leśnictwa. Wieś Łazy pozostała obecnie zupełnie bez mężczyzn.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

W odpowiedzi na gwałty niemieckie.

Cieszyn (Tel. wł.). Wydział gminny w Dąbrowie (pow. frysztacki), uchwalił onegdaj pod wpływem ostatnich zająć w Cieszynie, założyć pierwszą szkołę polską wydziałową na Śląsku.

Mianowania.

Wiedeń (TBK.). Cesarz zamianował wiceprezenta sądu krajowego we Lwowie z tytułem prezidenta sądu obwodowego, Stanisława Przyłuskiego, wiceprezidentem wyższego sądu krajowego we Lwowie; radców wyższego sądu krajowego we Lwowie, Euge-

nusza Zwistockiego i Władysława Woltera, radcami dworu w najwyższym trybunale kasacyjnym.

Deputacya kolejarzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Posłowie Stwiertnia oraz Neuman (Czech) byli z deputacją inżynierów kolejowych u ministra kolei, któremu deputacya przedstawiła dwa żądania:

1) zrównanie VI i VII rang kolejowych z temiż rangami urzędników państwowych, oraz
2) stworzenie dla urzędników kolejowych nowej klasy, odpowiadającej radcom dworu.

Minister dr. Derschatta obiecał te życzenia przeprowadzić już z dn. 1 stycznia 1909 r.

Zatarg dyplomatyczny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jeden z dzienników klerikalnych doniósł, że tutejsi ambasadorowie udali się pojedynczo do nuncjatury, aby wyrazić nuncjuszowi ubolewanie z powodu naruszenia kurtoazji przez min. br. Aehrenthala przy sposobności pochodu jubileuszowego. „N. Fr. Presse” zaprzecza temu kategorycznie.

Sejm węgierski.

Budapeszt (TBK.). W Izbie magnatów postawił Zselensky wniosek o zniesienie niepokrytego terminowego handlu zbożem.

Prez. ministrów, Wekerle, sprzeciwił się wnioskowi, powiadając, że rząd i tak w ciągu sesji sejmowej wnieśli reformę giełdy.

Po głosowaniu prezydent oznajmił, że 23 członków Izby głosowało za wnioskiem, a 26 przeciw.

Zselensky oświadczył jednak, że obliczenie jest błędne, gdyż według jego obliczenia większość była za wnioskiem.

Przy powtórnym głosowaniu za wnioskiem oświadczyło się 24 a przeciw także 24.

Prezydent zaproponował odroczenie głosowania na jesień, a po dłuższej dyskusji, aby sprawę ukończyć, oświadczył, że się przyłącza do tych, którzy głosowali przeciw wnioskowi.

Zselensky: Takto głosuje prezes krajowego Towarzystwa rolniczego!

Przystąpiono potem do dalszych obrad.

Rada państwa.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wśród postów polskich panuje wielkie niezadowolenie z tego powodu, iż pomimo niejednokrotnych reklamacji „Reichsrathcorrespondenz” niedokładnie i błędnie streszcza mowy posłów polskich. Hr. Dzieduszycki na wczorajszym posiedzeniu musiał przeciw temu zaprotestować.

Jak słyszeliśmy, posłowie polscy zamierzają przedsięwziąć oficjalne kroki przeciw wydawnictwu „Reichsrathcorrespondenz”.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według informacji z kierujących kół poselskich polskich nie przyjdzie do uchwalenia nietylko ustawy, lecz i prowizoryum podwyższenia podatku od wódki; będzie załatwione przed ferjami jedynie prowizoryczne przedłużenie dotychczasowego kontyngentu.

Wszyscy gorący zwolennicy ustawy wódczanej zaczynają się obecnie cofać na całej linii. Wobec tego Izba trwać będzie prawdopodobnie do 11 bm.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donosi „Slav. Corresp.”, br. Beck na konferencji z posłami południowo-słowiańskimi w sprawie kłesk elementarnych miał wspomnieć, że sesya Rady państwa potrwa do końca bieżącego miesiąca.

Komisye.

Wiedeń (TBK.). Komisya podatkowa obradowała wczoraj nad wnioskiem nagłym p. Rennera w sprawie zarządzeń przeciw drożyznie środków żywności, jakoteż wnioskami p. Głabińskiego w sprawie zniesienia podatku liniowego od mięsa i podatku od bicia bydła.

Referent wnosi wybór subkomitetu z 10 członków. P. Diamond pragnie, aby rząd zaznaczył swe stanowisko w tej sprawie.

Minister skarbu Korytowski oświadcza się z przyczyn finansowych, zwłaszcza ze względu na wielkie żądania, stawiane do skarbu państwa, przeciw wnioskowi o zniesienie podatku liniowego od mięsa. Zarazem prostuje twierdzenie, jakoby obciążenie mięsa wynosiło 15 hal. na kilogram. Wykazuje, że podatek od mięsa wynosi za kilogr. świeżego mięsa odpowiednio do klasy taryfy tylko 1-88 — 3-07 hal. na kilogram, w Wiedniu i Tryescie 5 hal. na kilogr. Zresztą w danych warunkach przedsięwzięcie zmian w stosunkach aprowizacyjnych mogłoby mieć lepszy skutek, aniżeli zmiana ustaw podatkowych.

Co się tyczy poruszonego przez mowców planu finansowego, to minister wkrótce będzie miał sposobność w Izbie obszernie o tem pomówić. Sądzi, że subkomitet, który ma być wybrany, później będzie mógł sobie wyrobić zdanie o tych wnioskach. Już teraz jednak minister zauważa, że podwyższenie podatków bezpośrednich wydaje się trudnym do urzeczywistnienia. Co do podatków domowych, to niebawem wniesione będzie przedłożenie o ich zniesieniu.

O podwyższeniu podatków gruntowego i akcyjnego nie można myśleć. Co do podatku osobisto-dochodowego, minister wkrótce będzie miał sposobność o nim pomówić. Statystyka zaś poucza, że obciążenie przez podatki bezpośrednie jest w Austrii w porównaniu z innymi państwami już teraz nader wysokie.

Na tem obrady przerwano.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) Interpelacye: p. Doblhofer w sprawie kartelu właścicieli browarów, którzy podwyższyli ceny piwa o 2 kor. na hektolitrze z dniem 1 lipca; pp. Wolf, Pacher i Sommer (niemieccy radykali) z powodu okólnika ministra handlu Fiedlera, zwracającego uwagę fabryk austriackich na bojkot towarów pruskich w Królestwie Polskim; interpelanci widzą w tem chęć szkolenia przemysłowi państwa zaprzyjaźnionego.

Izba przystąpiła do rozprawy nad wnioskiem komisji nagany, która wnosi udzielenie nagany p. Heroldowi, który zawołał do p. Mysliwca „lajdak” w odpowiedzi na okrzyk jego, że p. Herold pracuje „pour le roi de Prusse”.

Izba po krótkiej dyskusji wnioszek ten przyjęła, poczem zabrał głos generalny mowca „pro” w rozprawie nad nagłym wnioskiem p. Trylowskiego o „Siczach” p. Pihuliak.

Wiedeń. (TBK.) P. Pihuliak, omawiając działalność „Siczy”, wywodzi, że chodzi tu o instytucję chrześcijańskiej miłości bliźniego, której celem jest ratowanie dobra, mienia i życia ludzkiego. Nigdzie indziej nie prześladowano by takiej instytucji, jak to się dzieje w Galicyi.

Polemizując z hr. Dzieduszyckim co do stosunków na Bukowinie, opowiada mowca obszernie historię powstania towarzystw „Siczy” na Bukowinie. Oświadcza, że obecnie niema na Bukowinie nikogo, kto by nie uznawał humanitarnej działalności „Siczy”. Działalność ta zyskała uznanie kraju i rządu krajowego. W r. 1905 wyznaczył Wydział krajowy na Bukowinie Siczom subwencję w kwocie 2500 koron, a w następnym roku podwyższył ją na 4500 k.

(Głosy: „Słuchajcie” — u Rusinów).

Zapowiedziane przez ministra śledztwo nie jest nic warte, albowiem, jak było w wielu innych wypadkach, nie prowadzi do rezultatu.

Jeżeli hr. Dzieduszycki powiada, że Rusini są wrogami Słowian, to mowca tylko to może odpowiedzieć, że niema ludu bardziej sprzyjającego Słowianom, jak Rusini.

Niestety żaden inny lud słowiański nie jest tak uciskany przez samych Słowian, jak Rusini. Ze strony kompetentnych przywódców słowiańskich w Izbie powiedziano dziś mowcy, że właśnie Polacy stają w drodze solidarności słowiańskiej w Austrii. Stanowisko Rusinów w głosowaniu nad rezolucją o niemieckiej Akademii sztuk pięknych w Pradze nie może być dowodem rzekomego ich wrogię usposobienia wobec Słowian, albowiem Rusini są za urządzeniem Akademii sztuk pięknych dla każdego narodu. Mowca z dobrego źródła dowiedział się, że przeciw Siczom w Galicyi mają być jeszcze ostrzejsze zarządzenia wydane. Wniosek niniejszy nie ma nic innego na celu, jak wysłedenie, czy skargi są usprawiedliwione, czy nie. Czyta się dziś w dziennikach, że nieszczęśliwa hr. Potocka ma wystosować podanie o łaskę monarszą dla zabójcy jej męża. Od hr. Dzieduszyckiego nie można jednakowoż żądać, ażeby on był rzecznikiem łaski, ponieważ on nie współczuje z narodem ruskim, z cierpieniami ruskieni. Tego nie można żądać od człowieka, do którego jeden z jego rodaków zawołał, że nie może mu podać ręki, gdyż jest splamiony niewinną krwią chłopów ruskich. (Okłaski u Rusinów).

Poseł Trylowski w wywodzie końcowym polemizuje również z hr. Dzieduszyckim, który — powiada mowca — znów dał upust swej dawnej nienawiści, w przeciwieństwie do zgodliwego usposobienia posła Buzka.

Hr. Dzieduszycki obraził cały naród ruski, obrażając „Sicze”. Imieniem narodu ukraińskiego protestuję przeciw temu. Posiom ruskim nie chodzi o to, ażeby Polaków w Galicyi wschodniej zniszczyć, ale tylko o to, ażeby lud ruski wzmocnić i zorganizować. Gdy także Polacy w Galicyi wschodniej się organizują, to Rusinów wcale to nie irytuje. Nie ulega wątpliwości, że władze w Galicyi wschodniej otrzymały wskazówkę z góry, ażeby ruskie towarzystwa „Sicze” wszędzie uciskać. Argumentów, które prof. Buzek przytoczył, mowca nie uznaje, jednakowoż widać w każdym razie, że prof. Buzek jest człowiekiem nowoczesnym, który działa w dobrej wierze, zaś hr. Dzieduszycki jest człowiekiem z czasów feudalizmu. Mowcy nie chodzi o to, ażeby członków Koła polskiego pozyskać dla wniosku, tylko o to, ażeby ich przekonać, iż ludowi ruskiemu dzieje się krzywda. U niektórych członków Koła polskiego jeszcze istnieją tradycje starych polskich demokratów. Mieszczanie, chłopcy i duchowni są w Kole polskiem w większości. Jeżeli są rzeczywiście demokratami, to nie mogą dopuścić, ażeby szlachcice stawali między Rusinami a Polakami, jeżeli ci chcą sobie podać ręce. Najwyższy czas, ażeby nawrócili z tej drogi.

Rusini są gotowi do porozumienia, Polacy muszą jednakowoż uczynić pierwszy krok a chociażby nie głosowali za wnioskiem, to przecież powinni położyć koniec prześladowaniu „Siczy”. (Żywe okłaski u Rusinów).

Po szeregu faktycznych sprostowań nagłość odrzucono.

Rozpoczęła się dyskusya nad nagłym wnioskiem Elderscha i tow. w sprawie ubezpieczenia robotników.

Wiedeń. (TBK.) P. Eldersch (soc. dem.) w uzasadnieniu swego wniosku oświadczył, że wnioski nagłe socjalistów są ostatniem ostrzeżeniem pod adresem rządu i parlamentu, aby za obietnicami poszedł czyn i żeby w jesieni ustawę o ubezpieczeniu robotników w starość przedłożono i jej zatwierdzenie zabezpieczono.

P. Axmann (chrześ. soc.) oświadczył się za nagłością wniosku, zarzucając socjalistom, że bezprawnie

przywłaszczają sobie pierwszeństwo, co do ubezpieczenia robotników. Stronnictwo mowcy jest za powszechnym ubezpieczeniem, gdyż wszystkie zawody mają prawo do zabezpieczenia starości. Obowiązkiem socjalnych demokratów jest iść ręką w rękę z chrześcijańsko-socjalnymi, aby zmusić rząd do przeprowadzenia ubezpieczenia. (Oklaski).

P. Czerny (soc. dem.) wyraził ubolewanie, że kwestya ubezpieczenia robotników stała się przedmiotem handlu politycznego i protestował przeciw zarzutom, szerzonym przez przeciwników na socjalistów wśród włościan i rękodzielników. Mowca domagał się wreszcie utworzenia przy trybunale administracyjnym państwowego urzędu ubezpieczeniowego, jako specjalnego senatu do sprawy ubezpieczeń.

Z kolei zamknięto dyskusję, wybrano generalny mowcami: „pro“ p. Tullera (soc. dem.) a „contra“ p. Stranskyego (niem. rad.) i przerwano posiedzenie do poniedziałku g. 3 popołudniu.

Osaczenie Niemiec.

Berlin. (Tel. wł.) Radca legacyjny Rath ogłasza w dzienniku „Tag“ artykuł p. t. „Za kulisami“, w którym podnosi, że cała polityka Anglii skierowana jest obecnie do wciągnięcia Austro-Węgier do koncertu angielsko-francusko-rosyjskiego. W tym celu Anglia występuje w obronie interesów Austrii i Rosji na Bałkanach, a zjazd Edwarda VII z Franciszkiem Józefem I w Ischlu będzie miał na celu pozyskanie cesarza dla tej polityki.

Obecna chwila jest zdaniem autora najlepszą próbą wytrzymałości sojuszu niemiecko-austriackiego, osłabionego cokolwiek z powodu antypolskiej polityki Niemiec.

Wypadki i katastrofy.

Berlin (TBK.). Wczoraj przedpołudniem na dachu nad salą koncertową Opery królewskiej wybuchł ogień, z powodu nieostrożności zajętych tam blacharzy. Ogień rychło ugaszono; szkoda jest nieznaczna.

Paryż (TBK.). Po strzelaniu na placu ćwiczeń artylerii w Fontainebleau, żołnierze zbierali pociski. Nagle jeden z granatów pękł w rękach. Jeden żołnierz zabity, drugi śmiertelnie raniony.

Paryż (TBK.). Z Brestu donoszą, że 70 marynarzy pancernika „Gambetta“, na rozkaz admirała, wysadzono na ląd z powodu niesubordynacji.

Kara śmierci we Francji.

Paryż (TBK.). Izba deputowanych obradowała wczoraj nad projektem ustawy w sprawie kary śmierci. Dep. Reinach wystąpił jako zwolennik zniesienia tej kary i zastąpienia jej dożywotnim więzieniem; mowca zaznaczył, że alkoholizm ponosi winę wzrostu liczby morderstw; liczba morderstw skrytobójczych maleje.

Po przemowach kilku deputowanych za zniesieniem kary śmierci, odroczone dalszą dyskusję do środy.

Rabunek pocztowy.

Tyflis (TBK.). W okolicy napadli bandyci na wóz pocztowy, któremu towarzyszyło 4 żołnierzy. Zapomocą bomby i strzałów zabito jednego urzędnika pocztowego, a drugiego ciężko zraniono. Zrabowano 20.000 rubli. Po stronie bandytów jeden zginął, a jednego schwytano.

Wypadki w Persji.

Londyn (B. Reuters.). Z Tebris donoszą, że się tam ponowiły rozruchy uliczne.

Tebris (Pet. Ag.). Ludność dzielnicy Chiabas wywiesiła białą chorągiew na znak poddania się. Konnica wraz z motlochom i reakcyonistami zrabowała natychmiast bazar z kilkuset sklepów. Rewolucyoniści na to sygnałami trąb wezwali ludność do samoobrony, zerwali białą chorągiew i zawiesili czerwoną. Poczęto ponownie budować barykady. Rano konnica usiłowała w imieniu rządu zmusić kupców do otwarcia bazarów, jednak kupcy oparli się z obawy rabunków. Rosyanie wywiesili chorągiew narodową, a tak samo inni Europejczycy. Brak chleba czyni położenie coraz trudniejszym.

Teheran (B. Reut.). Od chwili zaprowadzenia stanu wojennego dn. 24 z. m. nie wydarzył się ani jeden wypadek rabunku. Postępowanie pułkownika Liakowa wydaje wyborne skutki. Wszystkie sfery uznają dobroczynny wynik stanu wojennego. Porządek panuje wzorowy. Cena chleba jest niższa niż w r. 1885. Proklamację szacha, rozpisującą wybory na październik, ogłoszono onegdaj.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Slav. Corresp.“ donosi, że pensjonowany starosta hr. Lasocki, ma być reaktywowany i przydzielony do ministerstwa galicyjskiego. Z dn. 11 b. m. ma objąć służbę.

Praga. (Tel. wł.) Jak donoszą dzienniki czeskie, zjednoczeni rafinerzy postanowili podwyższyć cenę rafinady cukrowej z 75 na 75 i pół kor.

Rzym. (TBK.) Senat po krótkiej dyskusji przyjął ustawę w sprawie wydatków wojskowych na czas do 13 czerwca 1917.

Magdeburg. (Tel. wł.) „Magd. Ztg.“ donosi z Londynu, że Edward VII d. 6 sierpnia będzie w Maryenbade, zaś d. 8 tego miesiąca uda się do Ischlu.

Berlin. (Tel. wł.) Posłowie Mulaj Hafida odjechali wczoraj stąd do Wiednia.

Petersburg. (Pet. Ag.) Jacht carski „Standart“ zawinął z rodziną carską do Płkopas.

Petersburg. (TBK.) W Dumie 103 posłów postawiło wniosek o zniesienie kary śmierci. Wniosek ten podpisała cała lewica i kilku październikowców.

Petersburg. (TBK.) Uchwalona przez Dumę i Radę państwa wewnętrzna pożyczka w kwocie 200 milionów rubli, otrzymała sankcję carską.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.“ donosi ze Salonik: Emver, adjutant Hilmi paszy, od 2 dni znikł bez śladu. Przypuszczają, że padł ofiarą młodoturków.

NA MARGINESIE.

OGŁOSZENIA

I.

Poszukuje się kandydatów na członków miejskiej komisji teatralnej. Wymagane są wiadomości fachowe z dziedziny inżynierii, weterynaryi, rzeźnictwa, akuszeryi, piernikarstwa itp. Zgłoszenia ze świadectwami na Strzelnicę.

II.

Poszukiwany budowniczy celem wybudowania parlamentu wyrzynającego na kule armatnie. Zgłoszenia do szacha perskiego.

III.

Zdolny obrońca w sprawach karnych, który mi do pomoże do ucieczki z więzienia, raczy podać swój adres i warunki pod: Wasiński, prebendaryusz Zakładu dla nie-wypuszczalnych, Lwów, ul. Batorego 13.

IV.

Ożenię się z kawalerem, który mi dopomoże do pozbycia się pierwszej żony. Zgłoszenia: Ks. Eulenburg Moabit w Berlinie.

V.

Na wszystkie uroczystości układam mowy, ewentualnie pogrzebowe, wojenne, płomienne i nastrojowe. Na żądanie sam je wygłaszam. Adres: Wilhelm Geniusz p. r.

Administracja „Słowa Polskiego“ przyjmuje jednocześnie prenumeratę na

10 kor. // miesięcznik „Ateneum Polskie“
półrocznie (wraz z przesyłką)

Udogodnienie to wprowadziliśmy umyślnie dla tych Czytelników, którzy przy obecnym ożywionym ruchu umysłowym pragną uzupełniać wiedzę ogólną obszerniejszymi rozprawami naukowymi i literackimi, na które w dzienniku — w miarę rozwoju życia publicznego i ekonomicznego — coraz mniej miejsca.

„Ateneum Polskie“, wydawane przez ruchliwe i zasłużone Tow. Wydawnicze, pozostaje pod redakcją prof. Uniw. dra Stanisława Zakrzewskiego i komitetu redakcyjnego, do którego należą: Jan Kasprowicz, prof. dr. Edward Porębowicz i prof. dr. Maryan Raciborski. Zasilane przez najcenniejszych pisarzy i wszechstronnie rozwijane, zajęło ono odrazu pierwszorzędne stanowisko w czasopiśmiennictwie polskim.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada)

Krajowy Związek producentów ropy

podaje do wiadomości, że wszelkie zgłoszenia i uzupełnienia deklaracji można skutecznie w sobotę w biurze Związku przy ul. Kołłątaja 2, a podczas Walnego Zgromadzenia w niedzielę d. 5 bm. o godz. 9 rano w sali ratuszowej we Lwowie na miejscu zebrania. Deklaracje, niewypełnione co do liczby udziałów lub niepokryte wpisem (po 1 kor. od udziału) i zaliczką po 10 kor. na każdy udział, nie dają prawa głosowania. 7701

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 3 lipca b. r.:

godzina (Czas słowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. z pp.)	Temperatura.	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	734.00	15.4	W4	2.8	21.2	9.0
2 popoł.	733.00	20.0	W3			
9 wiecz.	731.00	14.0	W2			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie deszcz. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Pochmurno, mierne wiatry, ciepło, pogoda zmienna, niejednostajnie, potem pogoda zła.

W Galicji zachodniej: Zachmurzenie zwiększa się, mierne wiatry, mierne ciepło, najpierw jeszcze pięknie, potem zachmurzenie.

→ Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, z powodu wyjazdu ze Lwowa, nie będzie udzielał zwyczajnych posłuchań w niedzielę, 5 b. m. i we wtorek, 7 b. m.

→ Z „Gwiazdy“. Wydział Stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ zaprasza wszystkich swoich członków na zwyczajne roczne Walne Zgromadzenie, które się odbędzie w poniedziałek 6 b. m. o g. 7 wieczorem w lokalu własnym, ul. Franciszkańska 7.

→ Z „Sokoła Macierzy“. Ćwiczenia próbne do Winnik odbędą się jeszcze dzisiaj w sobotę w sali „Sokoła Macierzy“ o g. 7 wiecz.

→ Wyścigi konne w Krakowie. Sekretaryat Tow. międzynarodowych wyścigów konnych zawiadamia, że WPan Wojciech Barosiak w Krakowie, posiadacz losu

nr. 423, wygrał konia wyścigowego „Nadzieja“ pełnej krwi, zwycięzcę biegu losowania, odbytego w dniu 29 czerwca b. r. na torze krakowskim.

→ Na budowę parku Towarzystwa Zabaw Rucho-wych złożyli w dalszym ciągu: Dyrekcyja szkoły żeńskiej im. Mickiewicza 59 kor. 60 h., z zarządu szkoły żeńskiej im. Kościuszki 8 kor. 32 h., rodzice uczniów szkoły męskiej im. św. Elżbiety 12 k. 90 h., z listy Wikici Sawickiej 3 k. 56 h., Dorci Münzerówny 14 k. 30 h., Olesia Riemera 11 kor. 76 h., Józia Kahane 1 k., Załęskiego 4 k. 30 h., Michała Grossa 4 k. 20 h., Fredzia Malera 2 k., Robertka Kassara 1 k., Arturka Lauterbacha 50 h., Heleny Hemerlingowej 47 k., dr. Józef Parnas 10 k., Palmstein 4 k., Roman Winiarz 2 k., Karol Kramarzewski 2 k., dyrekcyja szkoły wydziałowej żeńskiej im. ces. Elżbiety 3 k. 60 h., z listy szkoły wydziałowej żeńskiej im. ces. Elżbiety 31 k. 30 h., z listy K. Rybińskiego 3 k., dr. Edward Lilien 20 k., co razem z poprzednią sumą wynosi 2787 k. 20 h. Nadto ofiarował Bank hipoteczny 3000 cegieł, zaś p. Fleischel archit. 20 futryn do okien, 15 blajtramów, 20 okien i 5 drzewi.

Koszty dalszej budowy parku bardzo jeszcze będą duże, Zarząd Towarzystwa jednak wyraża nadzieję, że nie stanie w posuniętych już znacznie naprzód robotach, jeżeli ci wszyscy, którzy byli łaskawi podjąć się zbierania składek, raczą w jaknajkrótszym czasie nadesłać do Sekretaryatu Tow. ul. Dąbrowskiego 5, powierzone im listy wraz z zebraną na ten cel gotówką.

→ Koniec roku szkolnego w gimnazyjach i innych szkołach średnich przypada na dzisiaj. Rano odbędą się uroczyste nabożeństwa, poczem nastąpi rozdanie świadectw.

→ Wyjaśnienie. Z powodu krążącej we Lwowie, a powtórzonej i w dziennikach zamiejscowych wersyi, jakoby Mirosław Siczynski „pracował w Ossolineum i stamtąd pobierał wynagrodzenie“, należy wyjaśnić, iż w Zakładzie narodowym im. Ossolińskich zjawiał się Siczynski tylko w charakterze czytelnika, przepisyującego dokumenty na polecenie osób obcych, w śledztwie wymiennych.

→ Koncerty orkiestr wojskowych odbędą się w bieżącym miesiącu: dnia 7 w parku Kilińskiego (30 pp.), 8 przed pałacem namiestnikowskim 80 (pp.), 9 na Wysokim Zamku (95 pp.), 14 przed Domem inwalidów (15 pp.), 15 przed gmachem komendy korpusnej (30 pp.), 16 w Ogrodzie miejskim (80 pp.), 21 w parku Kilińskiego (95 pp.), 22 przed pałacem namiestnikowskim (15 pp.), 23 na Wysokim Zamku (30 pp.), 28 przed Domem inwalidów (80 pp.), 29 przed gmachem komendy korpusnej (95 pp.), 30 w ogrodzie miejskim (15 pp.).

Początek koncertów o godzinie 6 wieczorem.

→ Zjazd delegatów muzeów we Lwowie. W dniach 5 i 6 bm. odbędzie się we Lwowie po raz pierwszy doroczny Zjazd delegatów austriackich muzeów przemysłowych. Delegaci przybędą do Lwowa dziś i dziś wieczorem odbędzie się w hotelu Imperial zebranie towarzyskie celem zapoznania się uczestników Zjazdu.

W niedzielę o godz. 9 rano zbiórą się uczestnicy Zjazdu w sali miejskiego Muzeum przemysłowego, gdzie powita ich wiceprezydent miasta dr. Rutowski i wiceprezes Rady nadzorczej Muzeum p. Getritz. Delegaci zwiędzą następnie Muzeum i galerię miejską, poczem odbędzie się pierwsza konferencja delegatów. Po obiedzie w hotelu Imperial zwiędzą delegaci zbiory Łozińskiego, Pinińskiego, Pawlikowskiego, poczem powozami przejadą przez miasto — będą na Zamku i w parku Kilińskiego. O godz. 8 wieczór odbędzie się oficjalne przyjęcie delegatów przez miasto w ratuszu. Honory domu czynić będą pp. Rutowscy.

W poniedziałek o godz. 9 rozpocznie się druga konferencja w gmachu muzealnym, poczem nastąpi zwiedzenie Muzeum Dzieduszyckich, Instytutu stauropigiańskiego, Ossolineum, Muzeum Lubomirskich, dalej kilku kościołów, więc katedry, kościoła OO. Bernardynów, Dominikanów. Popołudniu odbędzie się wycieczka do Podhorzec. Z powrotem zwiędzą delegaci pałac hr. Potockich w Łańcutcie.

→ Z muzyki. Panna A. Białecka, uczennica Michałowskiego, Leszetyckiego i Friedmana, którego asystentką była przez czas dłuższy, wystąpiła ze szkoły p. Iliasiewiczówny i została zaangażowaną do lwowskiego liceum muzycznego, prócz tego zaś będzie udzielać lekcji prywatnie.

→ 25-lecie Banku krajowego. Poważnie i skromnie obchodziło onegdaj grono urzędników Banku krajowego 25-lecie założenia tego banku przez kraj. Rano odprawił ks. prof. Gerstman na intencję dalszego rozwoju instytucji mszę św. w katedrze, na którą obok urzędników i dyrekcyi, przybyło grono zaproszonych gości, wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie, wczoraj zaś rano nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych kolegów.

→ W liceum Olgi Filippi odbył się 1 i 2 lipca b. r. egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy dr. Fr. Majchrowicza, do którego przystąpiło 8 uczennic zakładu i 1 eksternistka. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Akselbradowna Helena, Chrupowiczówna Janina, Drahnowska Olga (z odznac.), Ficowska Marya, Korkiewiczówna Zofia (z odznac.), Lautersteinówna Fryderyka, Niezabitowska Stefania (z odznac.), Orska Marya (z odznac.), Tauerowa Janina (eksternistka).

→ Banda włamywaczy. (Z sali sądowej.) W dalszym ciągu wczorajszej porannej rozprawy przemawiał obrońca Adamskiego dr. Solafski, popołudniu zaś dr. Leser, obrońca Knoblocha i dr. Laub, obrońca Walochów i Hüttnera. Podczas przemówienia dr. Lauba przewodniczący r. dr. Berson, zapewne wycieńczony tą przydługą

a zmusną rozprawą, zachorował nagle, wobec czego musiano rozprawy odroczyć już przed g. 7 w. Dziś przemawiają jeszcze dr. Hlavaty, dr. Selzer, dr. Klaffen, dr. Lewin i dr. Mossler. Jeżeli by obrońcy ci nie skończyli swych wywodów przedpołudniem, wątpić należy, aby rozprawa skończyła się dzisiaj.

→ **Strajk intronigatorski.** Sytuacja strajkowa nie uległa dotychczas żadnej zmianie. Majstrowie, nie uznając podpisanej na memoryale komisji cennikowej za kompetentną do prowadzenia rokowań, zażądali od robotników, aby postulaty swe uchwalili na ogólnym zgromadzeniu, a ponieważ robotnicy nie godzą się na to żądanie, odnieśli się majstrowie do władz przemysłowych, w pierwszym rzędzie do departamentu przemysłowego magistratu o zażądanie zwołania ogólnego zgromadzenia strajkujących w ciągu trzech dni.

→ **Po zasądzeniu Syczyńskiego.** Wczorajsze „Dilo“ zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony matce Syczyńskiego, w którym między innymi donosi, że następnego dnia po rozprawie zjawili się u niej reprezentanci lwowskiej kolonii ukraińskiej, „aby wyrazić Jej i Jej córkom cześć i współczucie i zapewnić ją o tych uczuciach, jakie ma dla Niej i Jej dzieci cały ogół ukraiński“. W skład tej deputacji wchodzili: dr. Włodzimierz Baczyński, dyrektor kraj. Związku kredyt., Aleksander Borkowski, b. dyrektor gimnaz. i współredaktor „Dila“, dr. Eugeniusz Ozarkiewicz, lekarz i dyrektor „Narod. licznicy“, dr. Włodzimierz Ochrymowicz, dyrektor tow. „Dnistr“, Kość Pańkowski, dyrektor kraj. Związku kred., poseł Michał Petrycki, radca Tytus Rewakowicz, radca L. Rzepecki, ks. Aleksander Stefanowicz i poseł ks. Józef Folis. Imieniem deputacji przemówił ks. Stefanowicz.

Tego samego dnia „ukraińska“ młodzież akademicka na nadzwyczajnym zgromadzeniu uchwaliła jednogłośnie utworzyć „fundację ukraińskich prywatnych szkół ludowych imienia Ołeny Syczyńskiej“.

Onegdaj zaś była u matki Syczyńskiego deputacja „ukraińskich kobiet“.

W kronice znowu przynosi „Dilo“ notatkę, w której donosi: „Następnego dnia po zasądzeniu, t. j. d. 1 b. m. przedpołudn. odwiedziła za pozwoleniem prezydenta Przyłuskiego, zasądzoną Rodzina, która zastała go zupełnie spokojnym, tylko przygniecionym 15-godzinną rozprawą. Ta duchowa równowaga Mirosława Syczyńskiego — pisze „Dilo“ — dodała sił jego Rodzinie do przeniesienia jej ciężkiego nieszczęścia, jakie odczuwa z nią cały nasz naród“.

Jak donosi znowu ten organ socjalistyczny, Syczyński jest zupełnie spokojny i zaraz następnego dnia po procesie wrócił do pracy naukowej, którą przerwał mu proces i najspokojniej nad nią pracuje. Syczyński siedzi dotychczas w jednej celi razem z fałszerzem pieniędzy Szwedzickim.

→ **Ukryte latarnie.** Otrzymujemy następujący list z miasta: Jako mieszkaniec ul. Teatyńskiej pozwalam się zapytać Szanowną Redakcję, czy widzieliście kiedy „sązone latarnie w kasztanach“, w takim razie są one przy ul. Teatyńskiej do oglądania. Po długich oczekiwaniach namyślił się nasz magistrat urządzić nam światło gazowe przy tej ulicy, ale jakby na złość nie ustawił ich po stronie, gdzie wiele kamienic stoi wolnych od drzew, ale ustawił je po stronie prawej, gdzie niema kamienic, ale są rozłożyste kasztany o niskich gałęziach, tak, że cała latarnia wewnątrz tonie, pochłaniając zwykle światło, że ulica sama nic nie zyskała, a mieszkańcy ulicy Teatyńskiej proszą, aby magistrat raczył nadal kazać świecić latarnie naftowe, które są umieszczone w należym miejscu.

→ **Dom rekolekcyjny.** Przy ul. Duninów-Borkowskich we Lwowie, otwierają OO. Jezuitów dnia 16 sierpnia br. Dom rekolekcyjny dla mężczyzn wszelkich zawodów i powołań, którzy gromadzić się tu będą grupami w pewnych oznaczonych terminach w ciągu roku, na 3—4 dniowe rekolekcje. Każdy rekolektant otrzyma przez czas rekolekcyjny osobny pokój i utrzymanie, taksa za mieszkanie i utrzymanie podczas 3—4 dniowych rekolekcyjnych wyniesie z uwzględnieniem zamożności poszczególnych grup rekolektantów od 10—20 koron. Oprócz 3—4 dniowych rekolekcyjnych grupami, będą też prywatne i przez dłuższy czas. Po poświęceniu i otwarciu Domu rekolekcyjnego w dniu 16 sierpnia b. r. odbywać się będą rekolekcje w następującym porządku: od 17—21 sierpnia (tj. od 17 wieczór do 21 rano) dla nauczycieli (serya I); od 24—28 sierpnia (serya II); od 31 sierpnia do 4 września dla kapłanów (serya I); od 5—9 września dla rzemieślników, robotników i zajętych przy służbie państwowej (serya I); od 9—13 września dla młodzieży, mającej zamiar poświęcić się stanowi duchown.; od 14—18 września dla organistów (serya I); od 21 do 25 września dla kapłanów (serya II); od 26—30 września dla młodzieży (serya II) abiturycenci i słuchacze wyższych zakładów naukowych; od 30 września do 4 października dla obywatelstwa ziemskiego (serya I); od 5—9 paźdz. dla inteligencji miejskiej (zawody wolno praktykujące: lekarze, adwokaci, inżynierowie etc., serya I); od 10—14 paźdz. młodzież ucząca się (serya II); od 17—21 paźdz. dla kupców; od 24—28 paźdz. dla adwokatów, lekarzy, inżynierów etc. (serya II); od 30 paźdz. do 3 listopada dla oficyalistów pryw. (serya I); od 9—13 listopada dla kapłanów (serya II); od 16 do 20 listopada dla kapłanów (serya IV); od 20—24 listopada dla obywatelstwa ziemskiego (serya I); od 26 do 30 listopada dla rzemieślników; od 1—5 grudnia Sodalicye Maryańskie; od 5—9 grudnia dla robotników;

od 10—14 grudnia dla oficyalistów pryw. (serya II); od 14—18 grudnia dla inteligencji miejskiej; od 19 do 23 grudnia dla profesorów szkół wyższych i średnich. Wszelkie zgłoszenia należy adresować: Ks. Superior Domu rekolekcyjnego we Lwowie, ul. Duninów-Borkowskich.

→ **Oszustwo oszusta** Andrzej Józef Tatomir, po odsiedzeniu ostatniej kary pojawił się znowu we Lwowie i na prowincyi i wyłudza pod najrozmaitszymi pozorami pieniądze. Sprytny ten oszust jest chory na kleptomanię, ubrany zawsze elegancko, wzrostu wysokiego, blondyn, grasuje pod rozmaitemi nazwiskami i charakterami, nawet jako urzędnik policyjny i jest artystą w kierunku wyłudzenia pieniędzy i oszukiwania łatwowiernych. Wymyśla on najrozmaitsze wypadki i historie, zmuszając go do zaciągnięcia zawsze tylko chwilowej pożyczki, przyczem nie gardzi nawet najdrobniejszymi kwotami. Najchętniej udaje lekarzy i gra rolę swą z prawdziwym artyzmem.

→ **Kronika policyjna.** W hotelu Guttmanna przy pl. Gołuchowskiego okradziono w tak zwanym wspólnym pokoju kupca z Krasnego Herscha Mayera. Współokradzono zabrali mu wszystkie pakunki. — P. Emie Prociowej skradziono z kieszeni podczas targu w rynku pulares, zawierający 30 k. — Agent Bronczyk przyaresztował wczoraj na placu Maryackim notowanego złodzieja Ludwika Jaskólskiego, który wystąpił tam w roli żebraka. Jaskólski w chwili aresztowania wyprawił agentowi kolosalną awanturę i wywołał wielkie zbiegowisko.

P. Izidorowi Nechelesowi skradziono koło bożnicy czarny metalowy zegarek wraz z łańcuszkiem. — Czeladnikowi kominiarskiemu p. Stanisławowi Chrzanowskiemu skradziono w ul. Gęsiej srebrny zegarek kryty wraz z łańcuszkiem. — W ul. Bożniczej skradziono p. Eliaszowi Robustemu z kieszeni pulares, zawierający 5 kor. 72 hal. Pan R. chwycił sprawcę za rękę, lecz ten porzucił pulares na ziemię i wyrwawszy się, uciekł. — Czeladnik szewski p. Szyja Gelbert rozbił majstrowi swemu kuferek i skradłszy 10 kor. zbiegł z warstata.

→ **Listami gończemi** ściga sąd katowicki niejakiego Feliksa Groczkowskiego, który skradł 2300 rubli.

→ **Skradziony koń.** Izraelowi Strasserowi, handlarzowi bydła, skradziono konia karogniadej maści, wartości 250 k.

→ **Zgubiono.** Ewa Dutkowa, służąca, zgubiła torebkę, zawierającą jej książkę służbową. — Franciszka Spatów zgubiła skórkową torebkę, zawierającą kilka koron. — Anna Zawadzka zgubiła w ul. Wałowej kryty srebrny zegarek damski.

→ **Znaleziono.** W Rynku znaleziono torebkę z złotem okuciem, zawierającą 12 kor. 56 h. — W ul. Sykstuskiej mały czarny pulares, zawierający 10 k. 48 h. — Koło ogrodu Pojezuickiego sztylet bez rekojesci.

□ **Przemysł.** (Kor. wł.) Wybory do Rady miejskiej. Przy uzupełniającym wyborze jednego radnego z II Koła do Rady miejskiej został 1 b. m. wybrany 110 głosami p. Bystrzycki, tutejszy przedsiębiorca stolarski; kontrkandydat p. Laufer otrzymał 55 głosów, 10 pełnomocnictw nieważniżono. Zwyciężył zatem kandydat partii magistrackiej. Wprawdzie kandydat opozycji p. Laufer przepadł, jednak mimo to opozycja w Radzie nie poniosła wielkiej szkody, bo przepadły kandydat był raczej opozycjonistą dla opozycji a nie dla zasad.

Posiedzenie Rady powiatowej odbyło się d. 30 z. m. w sali Rady powiatowej przy udziale około 20 członków pod przewodnictwem marszałka pow. ks. Wł. Sapięhy. Po zwykłych formalnościach zatwierdzono uchwały kilku Rad gminnych, co do rozwiązania gminnych Kas pożyczkowych, z których fundusze mają być przebrane do pow. Kasy. Przyjęto na siebie obowiązek konserwacji 7 dróg ważniejszych w powiecie ze względów wojskowych za roczną subwencją 3000 kor. i jednorazowym wynagrodzeniem w kwocie 36 tys. kor. ze strony wojskowności na rekonstrukcję dróg. Dalej ustanowiono ceny dnia roboczego na drogach gmin. II a i w myśl nowej ustawy drogowej. W sprawie zaś utworzenia powiatowego biura pośrednictwa pracy, poleciła Rada Wydziałowi powiatowemu zebrać daty statystyczne w powiecie co do wychodźstwa i co do braku robotników a w dalszym ciągu wysłać urzędnika Wydziału pow. do Tarnobrzega lub innej miejscowości, gdzie takie biuro dobrze prosperuje. Po zebraniu dotyczących danych ma Wydział pow. do końca roku przedłożyć Radzie swe wnioski. Wreszcie przyjęto sprawozdanie komisji rewizyjnej za r. 1907. Z wniosków zasługujące na uwagę przyjęły wnioski p. Joczka o wysłaniu petycji do Sejmu w sprawie przyspieszenia budowy kolei Przemysł-Dynów.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Wspomnienie pośmiertne. W ostatnich dniach czerwca odprowadziliśmy na wieczny spoczynek zwłoki profesora tutejszej szkoły realnej śp. Kazimierza Gruenberga. Żal młodzieży, zebranej ze wszystkich zakładów naukowych i licznej rzeszy publiczności, towarzyszył mu do grobu, świadcząc o jego zasługach profesorskich i obywatelskich. W zawodzie swym był wzorem sumiennosci i prawdziwym przyjacielem młodzieży — w życiu publicznym czynnym i gorliwym pracownikiem.

W miejscowym Kole Tow. naucz. szkół w. brał jako zastępca przewodniczącego, przewodniczący, a następnie członek wydziału zawsze gorliwy i czynny udział, przyczyniając się referatami lub światłą radą do urzeczywistnienia celów Towarzystwa. Także fundacja im. A. Mickiewicza straciła w nim troskliwego opiekuna, który przyczyniał się gorliwie do wzrostu jej zasobów, przeznaczonych na wsparcie wdów i sierót po nauczycielach. Opiekował się nadto bursą polską im. Kraszewskiego, brał czynny udział w sprawach publicznych i pracach organizacyjnych narodowej.

Cześć jego pamięci!

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 3 lipca. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 61'20 do 61'70. Tendencja: silniejsza.

Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 75'50 do 76'—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —. Tendencja: stała.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26'25 do K. 26'75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiedni beczkami K. 27'25 do K. 27'75. Tendencja: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 3 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 268'50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 261'50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 257'25, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 239'50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 102'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19'50, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 470'50, Clary zł. 40 m. k. 148'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 108'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 111'—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60'40, Ofen 40 zł. 195'—, Palfy 40 zł. m. konw. 190'—, Czerwonego krzyża austr. tow. 19 zł. 50'40, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 25'50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67'50, Salma 40 zł. m. k. 235'—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 112'—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 186'—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 493'—.

Berlin, dnia 3 lipca. Banknoty austriackie 85'10, Spirytus —.

Paryż, dnia 3 lipca. Trzy procentowa renta 95'15, mąka —.

Frankfurt, d. 3 lipca. Austr. kred. 194'30, Koleje państwowe 147'80 Disconto 170'80, Laura —, Alpy —, Usposobienie: —.

Wiedeń, d. 4 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 620'75, Akcje węgier. Zakładu kredy. 737'—, Akcje Angli banku 294'50, Akcje Unionbanku 537'50, Akcje Länderbanku 437'50, Akcje Bankvereinu 518'25, Akcje Boden credit 1053'—, Akcje gal. Banku hipot. 569'—, Akcje kolei państwowych 692'50, Akcje kolei południowej 113'50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 452'—, Akcje kolei półn. 5090—5120, Akcje kolei czeru. 562'—, Akcje Alpy 656'25, Akcje Rima Muranyi 548'—, Akcje Prag. Tow. żel. 2657'—, Akcje Fabryki broni 521'—, Akcje ur. tyton. 427'—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 575'—, Obligacje węgier. indemn. 93'25 Renta majowa 97'—, Austr. Renta koronowa 97'20 Węg. Renta koronowa 93'—, 56 l. Liszy Tow. kred. ziem. 94'30, 4 proc. listy Banku hip. 94'25, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99'70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110'50, 4 proc. listy Banku kraj. 94'50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100'35, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propiacyjne 98'50, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96'05, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94'15, Losy tureckie 186'—, Mark. 117'62, Ruble 251'50, Kreaity —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 95'45.

Usposobienie: trwałe spokojne. Kursy utrzymane. Alpy ożywione. Lombardy spadły.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj tendencja targu była wogóle lepsza. Częściowo z powodu spadku lombardów przyszło do depresji, lecz już wkrótce nastąpiło ogólne wzmożenie, co wyszło na korzyść specjalnie Alpinom i akcyom kredytowym.

Berlin, dn. 4 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 194'40, Staatsbahny 147'90 Disconto Comandit 170'90, Berlin. Tow. handl. 159'—, Laura 201'25, Bohumery 207'60, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214'25, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna —, Losy tureckie 147'50 Renta włoska —, Harpener' kopalnia węgla 196'50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 21'70, Kolej Henry 120'40 Niemiecki bank narodowy —, Kanada Preferred 156'75, Akcje żeglugi hamburskiej 106'50, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 295'—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3'8 proc. renta rosyjska 76'30 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83'—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 95'70 Rheinische Stahlwerke —, Gelsenkirchen 186'25.

Berlin, 4 lipca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 194'40, Staatsbahny 147'80, Lombardy 21'75, Disconto Comandit 170'90, Ruble 214'25.

Tendencja: silna. Frankfurt, dn. 4 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota 98'40, Austr. akcje kredytowe 194'50, Staatsbahny 148'20, Lombardy 21'70 4-proc. austr. renta koronowa 96'90. Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, dn. 3 lipca. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 10'90 do 10'91. Zyto na maj od — do —, Zyto na październ. 1908 r. od 8'98 do 8'99, Owies na maj 1908 roku od — do —. Owies na październ. od 8'30 do 8'31, Owies na kwiecień 1909 — do —, kukurudza na sierp. od — do —, kukurudza na lipiec od 7'— do 7'01 Rzepak na maj. 1908 0'— do 0'—, Rzepak na sierpień od 16'60 do 16'70. Pogoda: piękna.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosząca członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).